

Matka hipotrofika



Matka hipotrofika nie ma łatwo. Rodzi swoje ukochane, wyczekane, wychuchane maleństwo, rodzi je o czasie, siłami natury, po idealnej, wręcz podręcznikowej ciąży bez jakichkolwiek problemów, w której przytyła 21 kg i nagle okazuje się, że maluszek dostaje 10 punktów Apgar, ale waży mniej niż 2,5 kg.

Sto pytań do. Położne zaczynają swoją litanię na poporodowym. Piła pani? Paliła? Inne patologie? Może w rodzinie? Nie? Hm. Pytania bez odpowiedzi. Dlaczego akurat ja? Co zrobiłam nie tak? Co mogłam zrobić lepiej? Brać witaminy? Lepiej się odżywiać? Mniej narażać? Ale na co?! Na Boga, na co?! Przecież zachowałam wszelkie środki ostrożności! Czy padłam ofiarą tak zwanej cywilizacji, genetycznie modyfikowanej żywności, codziennego pędu i stresu? Może.

Dalej lekarze, badania, mnóstwo badań. USG takie, śmaki, owaki, neurolog, badanie dna oka, może napięcie, może asymetria, EEG, cuda wianki.

Uf. Wystarczy. Trochę dystansu. Czy się da? Nie wiem, wciąż

się tego uczyć. Po prawie półtora roku od przyjścia na świat mojego dziecka zaczynam się zastanawiać co w tym wszystkim miało jakieś punkty wspólne. Że nie chciał jeść, na początku i później. Że po skończeniu roku bardzo wolno przybiera na masie. Że później niż rówieśnicy zaczął pełzać, raczkować i chodzić. Ale przecież jest zdrowy!

Tak mówią lekarze, ale matka hipotrofika jeszcze długo nie będzie dowierzać. Bo od ludzi na ulicy będzie słyszeć

Ojej, jaki on malutki!

a w głowie będzie mieć wieczny pęd za wagą, za dokarmianiem, za baczna obserwacją rozwoju fizycznego i psychicznego. Wieczny lęk.

Co z tego dla nas wynika? U dziecka zdiagnozowana hipotrofia, u matki hipochondria. Oboje jesteśmy hipo. I tak już chyba zostanie.

Podoba Ci się to, co napisałam? Daj mi koniecznie znać! Możesz to zrobić na kilka sposobów:

- Polub mój fanpage na Facebooku **KLIK**
- Polub ten konkretny wpis lub udostępnij go klikając na ikonkę Facebooka poniżej
- Napisz mi ciekawy komentarz pod wpisem tutaj lub na Facebooku

Będę

Ci wdzięczna za każdy taki gest, bo dzięki niemu będę wiedziała, że moi czytelnicy gdzieś tam są, czytają i podoba im się to, co piszę.

Dziękuję!!!